Nr. 112. Wtorek 22 Kwietnia 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesiecznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca sie miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Sotera i Kaja.
Środa: Wojciecha.
Czwartek: Jerzego.
Piątek: Marka ewang.
Sobota: Kleta.
Niedziela: Peregryna.
Poniedziałek. Witalisa.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschod słońca o 5 g. 8 min
Zachód słońca o 6 g. 50 min.
Długość dnia 13 godz. 30 min
Barometr idzie w górę.

Kolej rawska i północna.

Przewlekanie żywotnych spraw naszych w Wiedniu, wymaga zaostrzonej czujności ze strony wszystkich czynników, które stanowiskiem swojem i prawem do działania mogą pożądany wpływ wywrzeć. Donosiliśmy przed kilku dniami, że z Żółkiewskiego wybiera się deputacja do Wiednia dla poparcia budowy kolei Lwowsko-Rawskiej, której projekt z referatem subwencyjnym — chodzi tu jak wiadomo o 900.000 złr. — spoczywa w gabinecie p. Dunajewskiego „na oknie“. Jeżeli wiadomość o tej deputacji jest prawdziwą, a nie polega jedynie na przypuszczeniu, które u nas bardzo często zdarza się w zastępstwie faktu spełnionego, to mielibyśmy znowu do czynienia z odosobnionym wysiłkiem.

Wszelako pamiętać trzeba, że wybudowanie tej linji leży nietylko w interesie okolicy żółkiewskiej lub rawskiej, ale dotyka zarówno interesów stolicy kraju, której reprezentacja dała już dowody, że pojmuje ten interes i złożyła nawet oświadczenie do znacznej z funduszów miasta ofiary.

Wypadałoby więc, dalsze popieranie sprawy połączyć z krokami, przez obywateli żółkiewskich zamierzonemi. Słychać, że w sekcji III rady miejskiej mają być postawione stosowne wnioski, które powinne rychło przyjść na porządek dzienny Rady.

Równie ważnem jest działanie w sprawie niedopuszczenia, aby upływający w roku 1886 przywilej towarzystwa kolei północnej był przedłużony.

Dowiadujemy się, że komisja „nordbahnowa“ wiedeńskiej Rady miejskiej na posiedzeniu dnia 19 bm. uchwaliła w całości wniosek Mengera, o którym pisaliśmy wczoraj, z poprawkami radnego Grübla. Uchwała jej opiewa: Upraszа się burmistrza, aby **bez zwłoki** wystosował petycje do obu Izb Rady państwa, prosząc o odrzucenie układu zawartego pomiędzy ministerstwem skarbu i handlu z jednej, a koleją północną ces. Ferdynanda z drugiej strony, i motywując tę prośbę wyczerpująco. W prośbie tej na oba wypadki, czy kolej ta będzie upaństwowioną czy nie, należy do obu Izb wyrazić żądanie, aby taryfy były zniżone i uproszczone, aby nastąpiły zmiany w klasyfikacji towarów, aby ustanowiony został odpowiedni stosunek pomiędzy taryfami zewnętrznemi i związkowemi a wewnętrznemi, niemniej stosunek taryf przechodowych (Transittarife) z taryfami do i od Wiednia, nareszcie aby były uwzględnione życzenia producentów i kupców co do refakcyj, kartelów, poboru należytości ubocznych itp.

Mengerowi uchwalono podziękować za referat, który będzie wydrukowany i załączony do petycji.

Nadmieniliśmy już wczoraj, że inkameracja kolei północnej jest dla całej produkcji galicyjskiej i handlu tutejszego, niemniej ważną jak dla Wiednia, a wobec przemożnych wpływów, jakie w sferach decydujących odgrywają rolę — tylko koncentryczne działanie wszystkichinteresowanych może zapobiedz szkodliwej uchwale.

CZWARTY ZJAZD

lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu.

Od p. dr. Wicherkiewicza, przewodniczącego wydziału gospodarczego IV. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu, odbieramy pismo następujące:

„W miarę zbliżającego się terminu zjazdu, rozwija wydział gospodarczy coraz żywszą czynność, a biuro w ciągłej pozostaje korespondencji z lekarzami i przyrodnikami, którzy wywiadują się o sprawy, dotyczące zjazdu.

Po wysłaniu przeszło 400 zaproszeń osobistych do uczonych we wszystkich dzielnicach Polski mieszkających, a także i do wielu czeskich, stósownie do udzielonych sobie adresów, biuro zaprzestało dalszych wysyłek listów wzywających do współudziału w przekonaniu, że cały świat naukowy polski dostatecznie powiadomiony, złoży się, na co go stać. i że każdy lekarz i przyrodnik, któremu stosunki na to pozwolą, poczytywać sobie będzie za rzecz obowiązku, by — jeżeli już nie odczytem — to przynajmniej samą obecnością przyczynić się do jak największego udania się zjazdu.

Z odczytami zgłosili się w dalszem następstwie panowie:

51. Prof. Rydel z Krakowa, — 52. dr. Merczyng z Petersburga, — 53. Doc. dr. Władysł. Lesser z Lipska, — 54. dr. Chałupczyński z Włocławka, — 55. dr. X. X., — 56. dr. Jendl-Sansenhofen (Staremiasto Galicja). — 57. dr.

Z teki dziwnego człowieka.

Nowella

(Ciąg dalszy.)

Zerwałem się z fotelu... przetarłem zapadające do snu powieki... rozglądałem się po całym pokoju. Żywej duszy w nim nie było. Wyszedłem na ogród... chłód nocny owiał mnie i orzeźwił, ale zląkłem się samotności, którą niegdyś tak lubiałem, która była moją przyjaciółką, i która mnie uspakajała i szczęśliwym czyniła.

Jakże teraz było ze mną inaczej!

Niemogłem się uspokoić, niemogłem nigdzie znaleźć pociechy... własne sumienie — ten wróg mój najstraszniejszy ścigał mnie wszędzie, a gdym je chciał uciszyć tą uwagą, że przecież nikomu niewyrządziłem żadnej krzywdy, i tylko sam sobie zaszkodziłem, to sumienie zdawało się mówić do mnie:

— To nie ja ci tak dokuczam, to mój młodszy braciszek... to żal... ta bezcharakterna, bezmyślna, bezrozumna i złośliwa istota nerwowa, ta fantazmagorja mózgowa. Ja nie jestem tak nielitościwe jak on stworzenie... ja nikomu życia nie odbieram, nikogo tak bardzo nie dręczę... ja tylko moje małe procenta pobieram... a że po nie zwykle w nocy przychodzę, to nie moja wina bom bojaźliwe, ale ja się w końcu z człowiekiem oswajam i z nim się zrastam. O ludzie, ludzie!... jacy wy niesprawiedliwi!... co wy chcecie odemnie? Źle wam ze mną? - wszak jeszcze gorzej bezemnie...

Istotnie, że tak się wówczas we mnie coś odzywało... widocznie byłem w gorączce. Dziś tylko się uśmiecham na te wszystkie wspomnienia, bo naprawiłem złe, które popełniłem, bo pokutą zatarłem przewinę... bo uczciwą pracą, oszczędnością i abnegacją odzyskałem na powrót spuściznę ojcowską i przekażę ją komu należy. Z sumieniem mojem żyję w zgodzie i w najlepszej przyjaźni, i słucham je we wszystkiem, co mi tylko radzi wyraźnie, a na jego przychlebiania się i pobłażliwość niezważam, bo wiem, że to stary frant i wielki żartowniś.

Ale wówczas było ze mną inaczej!...

Nawet skrzypeczki z rąk mi wypadły. Zamiast do boskiej muzyki wziąłem się do surowej i nieubłaganej, ale zawsze prawdomownej i przekonywującej matematyki, i zacząłem się liczyć.

Po ojcu pozostała mi majętność wartości sześćdziesięciu tysięcy. Wprawdzie było na niej piętnaście tysięcy długu, ale miałem piękny inwentarz, dobrze urządzone gospodarstwo, kredyt i poważanie powszechne i żyłem spokojnie. Przy należytem prowadzeniu się mógłem po spłaceniu procentów, podatków i wszystkich wkładów i wydatków administracji, mieć czystego przychodu dwa do trzy tysiące, miałem oprócz tego swój dom i łom, opał, budulec, las, drób, zwierzynę, ryby i grzyby, swoje zboże, mąkę, krupy i jarzynę, nabiał, swoją własną omastę i swoją własną uprząż.

A teraz: procenta i podatki nie były opłacone, długi wekslowe cisły mnie jak zmora, musiałem nie raz przed wierzycielami z własnego domu uciekać... końce mi się nigdy nie schodziły. Chcąc interesy jako tako połatać, potrzeba było koniecznie zaciągnąć nową piętnasto-tysięczną pożyczkę i to już na większe procenta. Na własne utrzymanie moje mogło mi więc pozostać już ledwie tylko pięćset guldenów rocznie i uszczuplono już także dodatki z gospodarstwa.

Sen mnie unikał, szczęście mnie odbiegło, rozpacz mnie zbierała!... Nadąsałem się na matematykę, tak jak zbrzydła i zestarzała kobieta dąsa się na zwierciadło.

Zaciągnąłem tę nieszczęśliwą pożyczkę, ale i to mi już nie wiele pomogło. Wszystko ślizło i szczezało mi pod rękami, jak sól na ukropie.

O pannie Loli niedowiadywałem się nigdy, a nawet o niej nie myślałem. A gdy wspomnienia o niej natrącały mi się mimowolnie, odpędzałem je od siebie i powtarzałem sobie w duchu:

U nóg moich pełza gadem,
Ćmą się wkoło ócz mi kręci;
Chce mi serce zatruć jadem...
Precz mi z myśli — precz z pamięci!

I wyrzuciłem ją z serca, z myśli i pamięci mojej. Mimo to jednak niemógł spokój zawitać do serca mojego.

Uspokojenia tego zacząłem szukać po za domem, w towarzystwach jakie mi się tylko nadały — a zatem niedobranych, i w grze hazardownej, do której mnie wciągnięto, a pocieszenia w trunkach. Poznałem jednak wkrótce, że opojem być niemogłem, a rozpustnikiem być nie chciałem. Rozpustę bowiem uważałem zawsze jako prawdziwą zarazę, upodlenie bydlęce i za krzewicielkę wszystkiego złego na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Łasiński z Wrocławia, — 58. Prof. Szafarkiewicz z Poznania, — 59. dr. Jerzykowski z Poznania 2 odczyty, — 61. dr. Rakowski z Innowrocławia, — 62. dr. Rosiński z Wronek, — 63. Prof. dr. Jar. Hlava, - 64. Prof. Janowsky (trzeci odczyt), — 65. Doc. dr. Chodounsky, — 66. dr. Laskiewicz Alfred z Kulparkowa pod Lwowem,— 67. P. K. Lilpop, aptekarz z Warszawy, - 68. dr. Znatowicz z Warszawy, — 69. dr. J. W. Sawicki z Grajewa, — 70. dr. Bol. Wicherkiewicz z Poznania.

Poważna liczba 70 odczytów mogłaby się niejednemu wydawać zbyt obfitym materjałem dla trzydniowego zjazdu; uwzględniając jednakże dość znaczną ilość sekcyj, którą wydział gospodarczy przewiduje, można będzie zawsze jeszcze dla większego pod względem treści uświetnienia zjazdu ilość odczytów powiększyć. Z tego też to względu uważa się wydział zniewolonym, odroczyć dawniej zapowiedziany termin do ostatecznego zgłaszania się z odczytami aż do 15 maja.

Na zjeździe samym odczyty dla pojedyńczych sekcyj umieszczone będą do wygłoszenia porządkiem takim, w jakim się prelegenci z odczytami zgłaszali.

Do poprzedniej naszej wiadomości o pracach wydziału gospodarczego wkradła się pomyłka, którą tutaj naprawić wypada. Nie pan Henryk Potworowski, lecz dr. Jerzy Potworowski z Wrześni będzie referentem do tematu przeznaczonego dla sekcji przyrodniczo - rolniczej: o nawozach sztucznych.

Prof. Zahalka z Rudnic w Czechach zmienił swój dawniej podany temat na następujący: „Geologické pomery pyropovych slerku v ceském stredohori“.

Prof. Szokalski mieć będzie odczyt na posiedzeniu plenarnem o Jędrzeju Śniadeckim.

Dr. Reichman zamiast poprzednio zapowiedzianego odczytu podaje inny a mianowicie: o „dyspepsia acida“.

Lubo wydział gospodarczy pierwotnie odstąpił od myśli urządzenia wystawy przyrodniczo-lekarskiej, a to ze względów czysto miejscowych, które urządzeniu takiej wystawy zbyt znaczne stawiają u nas przeszkody, to jednak obecnie w skutek dość licznych, w ostatnim zwłaszcza czasie, dochodzących zapytań o wystawę i objawionych życzeń obesłania takowej, zmienił wydział o tyle to postanowienie, że postanowił w skromnych ramach i ile na to jeszcze czas i stosunki tutejsze zezwolą, przygotować stosowne miejsce i uporządkować przedmioty mające się nadesłać. Zadanie urządzenia małej wystawy złożył wydział w ręce chętnego i biegłego pod tym względem członka wydziału gospodarczego, aptekarza p. Szymańskiego, Wrocławska ulica 31, do którego też z wszelkiemi wystawy dotyczącemi sprawami odnosić się wypada. Nadmienia się atoli, że właściciele przedmiotów powinni ponosić wszelkie koszta przesyłek. Przedmioty nadające się do wystawy są następującego rodzaju:

1. Okazy prac badawczych ze zakresu nauk przyrodniczych, lekarskich i technologji.

2. Wszelkie narzędzia i przyrządy badawcze ze zakresu medycyny i przyrody, a zatem przyrządy anatomiczne, chirurgiczne, okulistyczne, położnicze, semiotyczne, ortopedyczne, elektrolekarskie, chemiczne, fizyczne, optyczne, meteorologiczne, astronomiczne itd.

3. Przyrządy i materjały służące do pielęgnowania i opatrywania chorych i rannych.

4. Okazy leków surowych jako też cenniejsze a mniej znane wyroby aptekarskie i wody mineralne; środki odwietrzające i odwaniające.

5. Rzadsze okazy flory, fauny, rozmaitych pokładów geologicznych, mineralji, okazy dotyczące antropologji i etnologji, zbiory wyrobów anatomicznych, anatomiczno-patologicznych. Dalej wyroby przyrodnicze i anatomiczne z różnych materjałów, przedmioty hygieniczne i technologiczne, jakoteż okazy drobnowidzowe.

6. Diagramy, kartogramy i mapy, sztychy, fotografje wszelkich przedmiotów odnoszących się do nauk lekarskich i przyrodniczych. Tak samo znakomite dzieła polskie, przyrodnicze i lekarskie w ostatnich dziesięciu latach wydane, lub rzadsze jakie antyki.

Wszelkie przesyłki dla wystawy przeznaczone winny jak najwcześniej, w każdym razie przed 15 maja, tutaj pod adresem p. Szymańskiego nadejść.

Ze względu, iż w roku bieżącym przypada pięćdziesięcioletni jubileusz znakomitej działalności lekarskiej i literackiej, znanej nie tylko w Polsce ale daleko po za jej granicami, powszechnie poważanego i zacnego nestora okulistów polskich profesora Szokalskiego, powinien, zdaniem wydziału, IV. Zjazd korzystać ze sposobności i chociaż skromny złożyć hołd i wyrazić cześć przynależną mężowi głębokiej nauki, a w pracy niestrudzonemu. To też wydział stosowne ku temu czyni kroki. Koledzy z innych zaborów, którzyby chcieli się w jakikolwiek sposób przyczynić do podniesienia chwil uroczystych, poświęconych profesorowi Szokalskiemu, zechcą ze zamiarami swojemi zgłosić się łaskawie do wydziału, ażeby plany ich, o ile się dadzą przeprowadzić, w odpowiednie ujęte być mogły ramy programu, który niezadługo rozesłanym będzie wszystkim chcącym uczestniczyć w Zjeździe.

W głównych zarysach przedstawia się program ten stosownie do uchwał zapadłych na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału gospodarczego w następujący sposób:

1. W sobotę dnia 31. maja tak komisja jak i akademicy przyjmują na kolei gości, a biuro kwaterunkowe już w tym dniu rozpocznie swe czynności.

2. W niedzielę 1. czerwca dalsze przyjmowanie gości i rozkwaterowanie ich. Wieczorem kosztem wydziału przekąska z herbatą w Bazarze.

3. W poniedziałek rano nabożeństwo w kaplicy królewskiej w Tumie o godzinie, która później będzie oznaczoną. O godzinie 12tej pierwsze plenarne posiedzenie (w teatrze), po zagajeniu go wybór prezesem honorowym dr. Szokalskiego, któremu w stosownem przemówieniu odda się hołd. Dalej deputacje Towarzystwa przyjaciół i okulistów polskich. O pół do piątej obiad w Bazarze. Wieczorem koncert.

4. We wtorek 3. czerwca przed południem i po południu prace sekcyjne. O 9tej wieczorem bal miasta Poznania.

5. W środę 4. czerwca przed południem prace sekcyjne, o 4tej godzinie plenarne posiedzenie, wieczorem teatr.

6. W czwartek 5. czerwca wycieczka do Gniezna i Kujaw.

Oczekiwania nasze dotyczące obniżenia opłaty przewozowej na Zjazd na kolejach pruskich a wypowiedziane w przeszłym liście niestety zawiodły nas. Główne zarządy tych kolei odwołując się na jakieś nowe, lecz bliżej w odnośnych pismach nie określone rozporządzenie, zwykle w takich razach udzielanych ułatwień, wręcz dla naszego Zjazdu odmawiają.

Może nie od rzeczy będzie przy tej sposobności przypomnieć, na co zresztą główna dyrekcja kolei w Berlinie przed niedawnym czasem zwróciła nam uwagę, że przy wspólnem użyciu pociągu przez liczniejsze towarzystwo składające się najmniej z 30 osób, koleje państwowe pruskie obniżają opłatę przewozową o 50 prct. Dobrzeby więc było, ażeby uczestnicy Zjazdu z większych miejsc zbornych jak np. z Krakowa, ze Lwowa, Warszawy itd. w większej liczbie na Zjazd się wybierali, by módz w ten przynajmniej sposób korzystać z ustaw zarządów kolejowych.

W końcu nadmieniam dla tych kolegów, którzyby Zjazdowi przedstawić zamierzali ciekawszych jakich chorych, że tak podpisany w swej klinice ocznej (św. Marcin nr. 6) jako też dr. Osowicki, ordynujący lekarz w szpitalu św. Józefa, gotowi są w tym celu chorych takich na czas Zjazdu umieścić bezpłatnie.

Wychodźstwo ludu z Wielkopolski.

Emigracja ludu, która z nastającą wiosną znów się bardziej ożywiła, przybrała z początkiem kwietnia nader szerokie rozmiary. W żadnym może roku nie było w tym miesiącu tak wielkiej wędrówki jak w bieżącym. Jadąc koleją wschodnią z Bydgoszczy aż do granicy księstwa, spotyka się na każdej stacji po kilku i kilkunastu ludzi wiejskich z drobnemi częstokroć dziećmi,

---

PAŃSTWO CARA.

Anatol Leroy-Beaulieu, który cztery razy jeździł do Rosji celem gruntownego poznania tego kraju wydał obecnie po dziesięciu latach studjów i pracy sumiennej dzieło nader cenne, traktujące o Rosji pod tytułem: „Państwo cara i Rosjanie.“ Obszernej tej książki nie myślimy streszczać w całości. Dla nas, mających z Rosją bezustannie do czynienia dzieło to nie ma, bez kwestji tyle wartości ile dla Zachodu, ale z uwag jego przedmiotowych chcemy przytoczyć tylko to, co nas więcej obchodzić może, tem więcej, że autor posługuje się w swej pracy najnowszymi materjałami.

Aby dać pojęcie o obszarze państwa, powiada autor, nie dość powiedzieć, że zajmuje ono przestrzeń 22 miljonów kilometrów kwadratowych, bo któż zda sobie sprawę z tej przestrzeni, daleko zmysłowiej wyraził to Humboldt mówiąc, że tarcza księżyca nie zajmuje tyle przestrzeni ile kraje podlegające berłu cara. Natomiast ludność jest szczupła, mimo 100 miljonów mieszkańców kraj jest słabo zamieszkany, a życie ubogie i blade, ubogie w odmiany i rodzaje.

Po tej uwadze przechodzi autor do stosunków etnograficznych państwa, wylicza wiele w niem mieszka ludności szczepu słowiańskiego, fińskiego i tatarskiego i z zajadłością rzuca się na Niemców. Na odbudowanie Polski nie liczy. Dla Polski jest jedna tylko alternatywa: rusyfikacja lub germanizacja, a pan Beaulieu doradza zgodzić się na pierwszą i wskazuje równocześnie na zatrważający przykład historyczny co uczyniła germanizacja ze Szląskiem i Prusami, a Rosji daje radę następującą: Jedynym środkiem utrzymania powagi wśród tylu ludów byłoby poszanowanie ich narodowości, języka i religji.

Przechodząc do charakteru Rosjanina powiada autor: Rosjanin nie ma ducha wojowniczego. Jest on Słowianinem i da się zentuzjazmować tylko do wojny odpornej. Rysem głównym charakteru Rosjanina jest uczucie rodzinne, dobroczynność dla ubogich, litość dla nieszczęścia, a wszytkie te właściwości nie godzą się z zachciankami wojowniczemi.

Ekstremy klimatu rosyjskiego i potrzeby jakie on powoduje uczyniły z Rosjanina realistę. Monotonja okolicy i ubóstwo natury skłania go do mistycyzmu i melancholji. Ztąd pochodzi ten rozwinięty duch spekulacyjny, znajomość ludzi, praktyczności i brutalny ich materjalizm. Pewien Rosjanin powiedział, że kawałek sera więcej wart aniżeli cały Puszkin. Ogromna rozmaitość klimatu powoduje ekstrema w naturze. Rosjanin gotów jest przerzucić się z apatji do czynu, z łagodności w gniew, z pokory w bunt, a usposobienie to występuje w życiu tak prywatnem jak i publicznem. Typem takiego charakteru jest Piotr wielki.

Nihilizm był według pana Beaulieu początkowo niczem więcej jak tylko protestem przeciw zabobonom, przenikającym lud, przeciw serwilizmowi politycznemu i konwencjonalizmowi postępowania klas wyższych. Pewien nihilista pierwszej szkoły na pytanie o co mu chodzi odparł: „Weź pan niebo i ziemię, państwo i kościół i pluń pan na to — oto nasze wyznanie wiary.“ Tocqueville powiada, że duch rewolucji działa tak samo jak duch religijny. W Rosji jest to prawdą. Rewolucja stała się tam dla młodzieży religją, w której dogmaty wierzą na ślepo, a wyznawców czczą jak bogów.

Bardzo trafnie charakteryzuje Leroy-Beaulieu Rosjankę. Uważa ona się równą pod względem inteligencji i charakteru z mężczyzną i gotowa jest emancypować się na zasadzie praw równych i obowiązków. W żadnym kraju tyle dziewcząt nie ciśnie się do szkoły, za czem idzie udział ich w propagandzie rewolucyjnej.

Mówiąc o partjach politycznych dzieli je autor na trzy grupy, slawofilów, których nie należy mięszać z panslawistami, a którzy twierdzą, że Rosja ma dosyć sił w sobie i niepowinna naśladować zachodu, zwolenników cywilizacji zachodniej, pragnących by Rosja szła drogami wytkniętymi przez zachód i nihilistów. O czwartym kierunku: narodowców, którzy chcą wszystko zdziałać przez lud zapomniał autor.

W następnych rozdziałach opowiada p. Beaulieu historję Rosji, i wyprowadzając jej początek z gminowładztwa napada zaciekle na reformy

żegnających się z krewnymi i przyjaciółmi, a opuszczających własną ziemię, by gdzieś za morzem, w obcej krainie szukać chleba i szczęścia. Miechy napełnione pościelą i sprzęty blaszane, które zwykle dzieci trzymają w ręku — oto cały dobytek nieszczęśliwych wychodźców. Ten i ów wiezie z sobą kilkaset marek, które zebrał z ojcowizny za bezcen sprzedanej, większa część puszcza się bez wszelkich zasobów na igraszkę nieznanego losu. Wszyscy prawie opatrzeni są w wolne karty jazdy, z któremi przekazano im zarazem adres do miejsca przyszłego pobytu, gdzie stają się niewolnikami tych, na których koszt podróż do Ameryki odprawili.

Tak samo udaje się wielu do zachodnich prowincyj Niemiec, zwłaszcza do Saksonji, gdzie w okolicy Magdeburga około uprawy buraków pracują, lub do Westfalji, gdzie w kopalniach siły i zdrowie swoje wycieńczają.

A jak od strony Bydgoszczy tak też z okolic Rogoźna, Chojnic, Złotowa wiezie każdy niemal pociąg mnóstwo ludu, zdążającego na obczyznę. W Pile zbierają się wychodźcy z rozmaitych stron i oblegają dworzec, aby potem jednym pociągiem w dalszą ku zachodowi udać się drogę. Liczba tych wędrowców jest tak ogromna, że w jednym dniu np. 4 bm. sprzedano na dworcu w Pile, jak z wiarogodnego słyszałem źródła, blisko 500 biletów 4 klasy do Berlina. Przedwczoraj zaś pociąg ranny osobowy nie mógł pomieścić wszystkich podróżnych, tak że zarekwirować musiano drugi, który za pierwszym zaraz wysłano.

Gospodarze i chlebodawcy z trwogą patrzą na to straszne widowisko i obawiają się wielkiej klęski, jaką na kraj brak robotnika sprowadzi.

Więksi właściciele i fabryki sprowadzają ludzi z Brandeburgji, Pomeranji i Szląska; jednakże wszyscy skarżą się na to, że robotnik niemiecki daleko droższy, a powolny i mniej ochotny do pracy.

Narzekania tu przecież nic nie pomogą, powiada na to korespondent *Dz. Pozn.* Potrzeba jak najprędzej zaradzić złemu, wyradzającemu tę straszną gorączkę emigracyjną. Wiadomo, że płace robotników są u nas stosunkowo niskie, życie po większej części nędzne, pomieszkania ciasne, ciemne i wilgotne. Widzieliśmy z bolem serca, jak w pewnej większej majętności nad Notecią w ciasnej izbie aż dwie rodziny ludzi roboczych razem pomieszczono.

Prawda, że nieszczęsne u nas stosunki narodowe i religijne głównie spowodowały wędrówkę do Ameryki. Z początkiem kulturkampfu rozpoczął też lud opuszczać swe chaty i sioła; ale i nędza materjalna przyczynia się nie mało do wyludniania okolic naszych.

Piotra W. i kończy rozdział na Aleksandrze II. „Panowanie jego powiada jest zamknięciem długiej epoki reform autokratycznych. Jeżeli autokracja zechce utrzymać rząd absolutny nadal, to chce widocznie przeżyć siebie.

Księga V. dzieła mówi o hierarchji, miastach i klasach społecznych. Autor tłomaczy dla czego cały szereg rewolucjonistów rekrutuje się właśnie z grona szlachty. Powodem tego są stosunki społeczne i rozdział zupełny ludu od kasty wyższej. Autor jest zatem jednak, że lud ten wart najwięcej i zgadza się poniekąd ze zdaniem jakiegoś właściciela dóbr, który mu powiedział, że chłop rosyjski jest najintelegentniejszym chłopem w Europie.

Następnie opowiada p. Beaulieu historję zniesienia poddaństwa i charakteryzuje chłopa rosyjskiego temi słowy: „Mużyk“ bije ciągle żonę swoją i upija się a nieszanuje cudzej własności, ale wszystkie te wady jego są wynikiem dawnego poddaństwa. Żonę traktuje on, zwłaszcza w Wielkorosji, jak zwierzę domowe. Jest ona robotnicą i nic więcej, a tyranja czasem dochodzi do tego stopnia, że chłopka niejednokrotnie chcąc się uwolnić od niewoli i udręczeń zabija męża.

Panslawizm rosyjski.

Petersburg 17 kwietnia. Całą amforę werwy, jeżeli się tak wyrazić można, wylała dziś *Petersburger Ztg.* na profesora Łamańskiego i jego manifest, ogłoszony w *Revue Internationale.* Nic a nic niewiedzieliśmy, że profesor, którego imię odrazu jakoś stało się tu nadzwyczaj głośne i popularne, uczyniwszy zeń coś w rodzaju „l'homme du jour“, z takim ferworem uprawia panslawizm i to w najrozpręźliwszym gatunku. Niezawsze tak było, ale o to mniejsza. Obecnie przekonywamy się z zeszytu marcowego zacytowanego przez *Zeitung* czasopisma p. de Gubernatis, że panslawizm p. Łamańskiego jest jakby wieszczym hymnem zwycięstwa nad Zachodem, którego „zgniliznę“ śpiewali Chomiakow i Konstanty Aksakow. Ale pozwólmy mówić *Zeitungowi.*

„Czytelnika obejmie zdumienie, czyż naprawdę żyje i do dni naszych dożyła legenda Chomiakowa o „zgniliźnie Zachodu“, owej zgniliźnie, której miazmy słowiańska antiseptyczna kultura wytępi najpierw swoim dezinfekcyjnym karbolem, a potem puści na świat cały strumienie życiodawczego ozonu? Czyż istotnie są jeszcze ciągle ludzie, którzy stoją na tym samym punkcie co przed 40 laty, co od owej pory nic nie zapomniawszy nic się nie nauczyli, których ciągle jeszcze dławi zmora kultury rasowej, narodowej, nie dając im dojrzeć, że mogą istnieć różnice narodowe, ale kultura może być tylko jedna, powszechna ludzka?

Tak jest przecież, oto słowa p. Łamańskiego:

„My (Rosjanie) mamy posłannictwo wytworzyć nową, bogatą, wszechstronną i oryginalną kulturę, zaszczepić tę kulturę rozmaitym krajom i rozmaitym narodom kulę ziemską zamieszkującym; to co leży spowite w naszych dotychczasowych zdobyczach naukowych, w naszej literaturze i sztuce, jest tylko słabą zapowiedzią tego, co geniusz rosyjski i słowiański wyda z siebie jak tylko dojrzeje“.

Słowa te profesora Łamańskiego są istotnie dobre do zapisania, ale walczyć z niemi nie ma chyba potrzeby. *Zeitung* jednak wzięła je bardzo do serca. Patrzymy na coś nowego! woła. Starzy słowianofile mieli to do siebie przynajmniej, że majaczyli pociechu u siebie w domu, ale ten dzieli się z całym światem swemi „ideałami“, ogłasza w języku międzynarodowym program, wobec którego cała dzisiejsza kultura powinna pójść do noturjusza, spisać testament i iść spać!

„Nie. Widzimy że istotnie mamy do czynienia ze słowianofilem. Wszystko tu bowiem jest w pożądanej proporcji: i arogancja i nietolerancja, dwa przymioty, któremi ta szkoła stale się odznaczała. Pomyślmy tylko, że ani Rzym i Grecja zmartwychwstałe, ani żaden naród, który największe dla dzisiejszej kultury zasługi położył, nie zdobyłby się na tego rodzaju program!“

Zeitung w tym samym tonie i dalej przemawia, robiąc, zdaniem naszem, zawiele hałasu o nic. Wedle nas, ten manifest dobry był tylko do zanotowania.

KRONIKA.

Parsonalja. Starszy radca skarbowy i powiatowy dyrektor skarbu w Sanoku, Kazimierz Skwierczyński przeniesiony w stały stan spoczynku, otrzymał uznanie od cesarza. — Pułkownik Aleksander Gröller, komendant pułku piechoty nr. 80 (złoczowskiego) otrzymał emeryturę. Komendantem tego pułku mianowany Hugo Landwehr-Wehrheim. — Podporucznik pułku nr. 24 Edmund Witich przeniesiony do żandarmerji.

Mianowania. Jan Majchrowicz został rzeczywistym uauczycielem w Broszkowie. — Mikołaj Bereżański w Zniesieniu. — Jan Guź w Sośnicy. — Władysław Grabowiecki w Żydaczowie. — Amalja z Żyborskich Buczacka, rzeczywistą młodszą nauczycielką w Rudkach.

Na trzy posady adjunktów inspektoratu leśnego rozpisuje namiestnictwo konkurs do 6 tygodni.

Z życia towarzyskiego, W Przemyślanach dnia 15 bm. odbył się wieczór z tańcami u państwa Waligórskich, którzy ze staropolską gościnnością podejmowali nader licznie (bo około 50 osób) zebranych gości. Z najodleglejszych zakątków okolicy, pomimo złej drogi, pospieszono na uprzejme zaproszenie. Byli państwo Treterowie, Wybranowscy, Sanderowie, Adolfowie Waligórscy, Karchezowie, Aulichowie i Madejscy, niemniej hr. L. Dzieduszycki, Fel. Suchodolski, Fr. Janowski, Michał Torosiewicz, Wład. Czerkawski, podporuczn. Stan. Kozłowski i porucznik Petschacher. Tańce prowadził Józ. Pajączkowski i znakomicie się wywiązał z obowiązku aranżera. Ochocza zabawa trwała do białego rana.

Ożywiał ją gospodarz domu jak zwykle swym niezrównanym humorem. Niemniej i tę okoliczność podnieść należy, iż młodzież męska nie szła od lat kilku ubitym torem i w przestankach nie rozpraszała się po zakątkach by palić cygara, lecz ożywioną i dowcipną rozmową bawiła panie. Toalety pań były nader gustowne, jakkolwiek skromne, szczególnie uroczo wyglądały obie urodziwe córki gospodarza domu, lecz niemniej milutko prezentowały się panny Skowrońskie i Treterówny, panna Wybranowska, Karszniewiczówna i wiele innych.

Bezpieczeństwo we Lwowie. O wypadku, który już wczoraj był przedmiotem naszego doniesienia, otrzymujemy od naocznego świadka następnjącą uwagę: Stróż kamieniczny domu pod l. 7. ulica Piekarska, w tak okropny sposób drągiem bijąc po głowie pokaleczył w podeszłym już wieku kobietę, która weszła była na podwórze dla spełnienia nagłej potrzeby, że z rany krew obficie trysnęła i chodnik na kilka kroków zafarbował się krwią. Napróżno ofiara brutalności zwierzęcej błagała pomocy, daremne szukania policjanta, stróż bezpieczeństwa był nie do odszukania. Dopiero w piętnaście minut, a zatem w cały kwadrans później, przybył on sprowadzony aż z placu Halickiego. Działo się to przed godziną 10tą rano. Co to może zatem się dziać w nocy, jeżeli w biały dzień, na głównej ulicy podobne fakta się zdarzają? A jednak sprawa pomnożenia straży bezpieczeństwa we Lwowie, zaprojektowanego przed dwoma laty — dotąd pozostaje w zawieszeniu.

Od św. Jura. Pomimo „dezynfekcji“, jaką przed paru laty przeprowadzono u St. Jura we Lwowie, gospodarka w tamtejszej hierarchji duchowej wiele jeszcze pozostawia do życzenia, jak to właśnie stwierdza korespondencja pewnego Rusina do *Kur. Poznań.* Hierarchja ta wyrobiła sobie prawo tak zwanych egzaminatorów prosynodalnych, których zadaniem ma być orzekanie o godności, lub niegodności kandydatów, ubiegających się o wakujące beneficium. Niech jednakże kandydat cieszy się sympatją patrona, którym zwykle bywa obywatel Polak, niech ma mir w okolicy, a głównie niech będzie znanym ze stałych przekonań katolickich,— sąd prosynodalny uzna go niechybnie za niegodnego i nie przyjmie do propozycji. O probostwo Tyśmienicę ubiegało się w r. 1881. 47 kandydatów; z tych 5 tylko przyjęto do propozycji, a 42 uznano niegodnymi. W bieżącym roku przy wakansie probostwa Horodenka zgłosiło się kandydatów 42; do propozycji przypuszczono 18, a 24 uznano za niegodnych. Czyż możliwa, by kler stał tak nisko, że aż 24 znalazło się niegodnych beneficjum, pomimo, że między nimi byli ludzie zasłużeni w kraju i kościele?! Dość powiedzieć, że między „niegodnymi“ wstawiono także nazwisko ś. p. ks. Juljana Sembratowicza, byłego proboszcza czerniowieckiego, który był dziekanem i kanonikiem honorowym!

Kradzieże. P. Franciszkowi S., kucharzowi z Żółkwi, w hotelu pod l. 26 ulica Żółkiewska, z otwartego pokoju skradziono czarny surdut wartości 7 złr. wraz z tegoż paszportem wojskowym i 1 złr. — Panu Juljanowi G. ze strychu p. l, 26, ulica Kaźmierzowska hyble, stolarską korbę, dłuta itp., oraz ćwierć korca pszenicy w łącznej wartości 45 złr. — Panu St. Sz. pod l. 2 ulica Pańska kilkanaście łokci dywanika wartości 35 złr., którym były schody pokryte. — Czarne feld-kamasze, 60 sztuk batogów ze skóry wartości 2 złr. — Panu L. B., kotlarzowi, blaszaną wannę wartości 14 złr., ze sieni p. l. 9 ul. Sykstuska. Panu K. B. pod l. 11 ulica Kurkowa parę butów z cholewami lakierem wykładanymi, i dwa nieparzyste buty, wszystkie z ostrogami.

Aresztowano Jana Zelnera za kradzież nieodszukanego dotąd ręcznego wózka o trzech kołach wartości 20 złr. u p. Wiktora G., kupca pod l. 29 ulica Karola-Ludwika. — Mojżesza Steissla głuchoniemego Izraelitę z kurą gdzieś skradzioną. — Znanego złodzieja Szymona Huńkę, króry kładąc pozornie ofiarę na tacę przy Bożym grobie w Wołoskiej cerkwi, zabierał z tejże kilkanaście cen-

tów, co kilka razy powtarzał. — Senka Kota przy rozbiciu szafarki p. l. 46 ulica Łyczakowska, w której się wiktuały znajdowały. — Salomona Schläfriga, 12-letniego żydka, gdy się wymykał zakrystją z kościoła jezuickiego, i znaleziono przy nim sześć sakiewek i portmonecik; w dwóch znajdują się medaliki z matką Boską, w trzecim 15 ct., a w czwartym 1 złr. drobnemi. — Franciszkę Rudawską za kradzież wiktuałów. — Michała Graff za kradzież surduta.

Zguby. Pan M. K. zgubił złotą szpinkę przedstawiającą rycerza z piką na srebrnym koniu. — P. Jakób B. trzy złote pierścionki wartości 14 złr.— Jakiś włościanin rzekomo z Porszny, pozostawił 18go b. m. w karczmie pod l. 63 za Janowską rogatką konia, po którego nikt się dotąd nie zgłosił.

Trybunał administracyjny w Wiedniu rozstrzygnął wczoraj skargę Bersteinowej, której magistrat lwowski i Wydział krajowy kazał zamknąć grożący zawaleniem dom na rogu ul. Karola Ludwika i Sykstuskiej. Trybunał orzekł, że tylko front od ul. Karola Ludwika powinien być zburzony i odrestaurowany.

Umysłowo chory Szymon Sawuła, kooperator z Zarwanicy, powiatu Wiśniowczyk, przywiezony tu dnia 19. b. m. do zakładu obłąkanych w Kulparkowie, wydalił się tegoż dnia z hotelu pod l. 35 ul. Karola Ludwika niepostrzeżenie i nie został dotąd odszukany. Sawuła jest młody. wzrostu średniego, brunet, ubrany w futerku siwem i wierzchnim surducie.

Ostrzeżenie. Otrzymaliśmy pismo następujące: „Wyczytawszy w pismach publicznych ogłoszenie „Bibljoteki uniwersalnej“ o przygotowującem się nowem wydaniu *Pism Adama Mickiewicza*, oświadczamy, jako prawni zastępcy księgarni Luxemburskiej i Władysława Mickiewicza w Paryżu, który nie przestał jeszcze być wyłącznym właścicielem pism ś. p. swego Ojca, że wszelkich w pismach lub prospektach drukowanych tego rodzaju ogłoszeń stanowczo wzbraniamy, uznając je za nieprawne z krzywdą rodziny przedsiębrane. Gdy ze względu na obowiązującą ustawę prasową samo nawet ogłoszenie przed czasem nie jest dozwolone, i obliczone jest jedynie na wprowadzenie w błąd łatwowiernych prenumeratorów, oświadczamy nadto, że przeciw wydawcy rzeczonej „Bibljoteki uniwersalnej“ kroki sądowe rozpoczęliśmy i na drodze prawnej pociągamy go do odpowiedzialności.

Gubrynowicz i Schmidt.

Tarnów, 20. kwietnia. Na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 18. b. m. oznajmił burmistrz, że tablice z napisami ulic nie będą gotowe na czas zjazdu pedagogicznego i że ta sprawa będzie jeszcze omawianą. Dalej uwiadomił Radę o dwóch okolicznościach nader dla miasta ważnych a to a) o spodziewanem w najbliższym czasie przeniesieniu zarządu kolei Leluchowskiej z Tarnowa do Krakowa. Miasto poniesie znaczną stratę intellektualną przez odjazd kilkunastu zacnych familij i w konsumentach, którzy około 40 tysięcy złr. rocznie wydają. Sprawa ta trzymaną jest jeszcze w tajemnicy, ale jak krążą wieści w początku maja będzie załatwioną. W sprawie tej pisał pan burmistrz do posła Spławińskiego, który prawdopodobnie po powrocie z feryj świątecznych do Wiednia, nadeszle odpowiedź. Należałoby wnieść petycję do ministra handlu o ustanowienie dyrekcji ruchu kolei państwowych w Tarnowie, jako miejscu dogodnem; nareszcie zapytuje, czyby nie należało oprócz petycji wysłać także deputacji do Wiednia: b) wiadomo, że istnieje projekt wybudowania kolei ku Wiśle od Dębicy, (pierwotny projekt od Rzeszowa został już zaniechany), jednak ministerstwa handlu i wojny niekoniecznie wchodzą w interes kolei Karola Ludwika, która na swój rachunek budowę kolei ku Wiśle przedsięwziąć zamierza.

Jak się pan burmistrz dowiedział, myśl budowania kolei z Tarnowa nie jest wykluczoną. Podczas pobytu sekretarza minister. p. Horaka był burmistrz z kilku znaczniejszymi kupcami u niego i zdaje się, że daty, jakie mu podali wpłyną korzystnie na decyzję, należy jednak i w tej sprawie wysłać petycję a może i deputację.

Nareszcie pan burmistrz postawił wniosek o spieszne wysłanie petycji w obu tych sprawach.

W ważnych tych dla naszego miasta i powiatu kwestjach toczyła się dłuższa dyskusja, w której przemawiali radni: Dr. Goldhammer, Łazarski, Jarocki, Burmistrz, Siekierzyński, dr. Ringelheim, Trzaskowski, ks. Kopyciński, Vimpeller i inni, poczem uchwalono wysłać petycję oraz deputację, w której skład weszli burmistrz i dr. Jarocki, zaś p. Szancer i Merz ocrzymali równą ilość głosów i pozostawione mają osobiście się porozumieć, który z nich ma się przyłączyć do deputacji. Uchwalono również uwiadomić o przedsięwziąć się mających staraniach X. Sangnszkę, Radę powiatową, oraz miasteczka interesowane.

Jarosław. 20 kwietnia. Ubiegły tydzień nabawił nas kilkoma niespodziankami: Pewien kapitan 90 pułku dostał pomieszania zmysłów z przyczyn dotąd na pewno nie wiadomych. W ostatnich dniach przed stanowczym atakiem tej nieszczęśliwej choroby zachowaniem swojem na publicznych miejscach dawał powód do zażaleń przed komendą. Inny wojskowy tego samego pułku przeciął sobie żyły na rękach, lecz żyje jeszcze mimo sporego upływu krwi. Przyczyną ma być, według jednych miłość bez — kaucji.

Niemałego postrachu narobił jakiś rzezimieszek kilkoma dokonanymi oszustwami między prywatnymi oficjalistami w okolicy. Ma to być człowiek młody dosyć porządnie ubrany zawsze w świeżych kołnierzykach i wyperfumowany — gdyż policja i żandarmerja, chociaż dotąd nie posiadają dokładnego jego rysopisu — mają dowody, iż za skradzione i wyłudzone pieniądze kupował perfumy, kołnierzyki i wonne mydełka. Przedstawia się każdemu jako nieszczęśliwy prywatny oficjalista, który z powodu dłuższej choroby i leczenia się w szpitalu w Krakowie stracił posadę, i dziś na wyżywienie dzieci i żony (którą sobie dobrał w Jarosławiu) zarobić nie jest w stanie, a o nową służbę trudno. Jeżeli mu się nie udaje wyłudzić pieniędzy za pomocą fałszywych przedstawień — to wypisuje listy o pożyczkę, lecz nie od siebie tylko od osób zamożnych i z ich podpisami. Listy takie wysyła przez wynajdywanych posłańców. Tym sposobem okpił administratora dóbr z Piwody na 35 zł. Sztuczka się dosyć prędko wydała, lecz owego rzezimieszka dotąd nie przychwycono. Zdaje się jednak iż musi być niedaleko w okolicy Jarosławia, gdyż w liście jego, który policja przyjęła — uprasza swoją niby to żonę o przesłanie mu pozostawionych perfum, grzebyka i mydełek.

Z Truskawca otrzymaliśmy sprawozdanie o ruchu zeszłorocznym w tamtejszym zakładzie zdrojowym, ułożonym przez lekarza zakładowego dr. Riegera oprócz nowych łazienek otwarto w roku zeszłym wziewalnię pary solankowej. W zakładzie bawiło 579 drużyn, czyli 1080 osób, kąpieli wydano ogółem 18.547, bezpłatnych 1800.

W Iwoniczu bawiło z. r. 602 rodzin, czyli 1265 osób, z których 850 się leczyło. Przez ciąg pory kąpielowej wydano 20.768 kąpieli, a z tych 3200 bezpłatnie, wody iwonickiej zaś rozesłano 49.903 butelek. Lekarzem zdrojowym był dr. Klemens Dębicki.

Kraków, 19 kwietnia. Nr. 70 *Nowej Reformy* z dnia 23 marca. b. r. skonfiskowany został za artykuł p. t. „Rewolucjoniści rosyjscy“ — a którą to konfiskatę sąd orzeczeniem z dnia 25 marca l. 6172 zatwierdził, wskutek czego redakcja wniosła sprzeciw, a rozprawa rozpisana została na dzień dzisiejszy. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie dziewiątej. Przewodniczył radca Ebner — asystenci radca Lubaczek i adjunkt sądu dr. Bujak. Oskarżyciela publicznego przedstawiał zastępca prokuratora p. Prussnig, redakcję *N. Reformy* zastępował dr. Lesław Boroński. Zastępca prokuratora wnosi wykluczenie jawności w czasie odczytania inkryminowanego artykułu, do czego mimo sprzeciwienia się obrońcy trybunał przychylił się — poczem przy drzwiach zamkniętych odczytano artykuł „Rewolucjoniści rosyjscy“. Przeczytane były zarazem artykuły tej samej treści z pism daleko konserwatywniejszych od *N. Reformy* jak z *Germanii*, *Dziennika* i *Kurjera Poznańskiego*. a zarazem pism galicyjskich *Gazety Narodowej*, *Kurjera Lwowskiego* i *Dziennika Polskiego*.

Po przywróceniu jawności rozprawy przemawiał zastępca prokuratora Prussnig i wniósł zatwierdzenie konfiskaty, motywując wniosek tem, iż podanie proklamacji nihilistów rosyjskich stanowi istotę zbrodni z §. 66 ust kar.

W imieniu *Nowej Reformy* zabrał głos dr. Lesław Boroński, wykazując, że w artykule inkryminowanym nie ma zupełnie zamiaru popełnienia powyższej zbrodni, oraz, że tę samą proklamację w sposób znacznie jaskrawszy zamieściły przeczytane na tajnem posiedzeniu dzienniki. Po replice prokuratora Prussniga i odpowiedzi obrońcy sąd orzekł, iż konfiskatę znosi i dozwala na dalsze rozpowszechnianie inkryminowanego artykułu z nr. 70 *Nowej Reformy*. Przeciw temu wyrokowi zastępca prokuratora zgłosił zażalenie nieważności.

Wiedeń 21 kwietnia. Wczoraj w południe nadszedł ostateczny wyrok w procesie Schenka do sądu krajowego. Karol Schenk został ułaskawiony przez cesarza, a najwyższy trybunał zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Dzisiaj rano publikowano mu wyrok, obu innym w południe. Stracenie Hugona Schenka i Schlossarka nastąpi jutro o godzinie 7 rano.

Bukareszt 21. kwietnia. Podczas wczorajszego wieczornego przedstawienia w cyrku Sidelego spadła belka ze sufitu i wszystkie lampy pogasły. Powstał pożar i straszliwa panika. Pięć osób zabitych i wiele rannych.

Konkurs na piękną główkę kobiecą rozpisany przez „Wiener Illustrirte Ztg“ został roztrzygnięty. Nadesłano do 31 marca 223 rysunków i obrazów, z których sędziowie (Angeli, Canon, Makart, Paar, Tilgner, Unger i redaktorowie pisma) wybrali jako najlepszy rysunek z dewizą „Wirds gelingen?“ Alberta Ritzbergera w Wiedniu. Autor rysunku otrzymał pierwszą nagrodę 100 dukatów; drugą nagrodę (50 duk.) przyznano J. R. Wehlemu w Wiedniu, trzecią (25 duk.) autorowi rysunku z dewizą „prawda i poezja“, który życzy sobie pozostać anonimem. Wszystkie te trzy główki będą w ksylograficznej reprodukcji podane niedługo w „Neue Illustrirte“.

W lasku w Fontainebleau pod Barbizon, postawiono 14 b. m. pomnik dwom znakomitym pejzażystom: Teodorowi Rousseau i Milletowi. Pamięć ich czci piękny medaljon bronzowy z głowami obu malarzy, modelowany przez p. Chapu, który wpuszczono w skałę. Na uroczystość odsłonięcia przybyli z Paryża Bonnat, Henner, syn Milleta Franciszek, rzeźbiarz, i wielu innych artystów i literatów.

Dziwny obraz. Jednym z najciekawszych okazów tegorocznej wystawy w Salonie paryskim będzie obraz Teodora Rittera „Gieniusz śmierci“. który pocałunkiem łączy przed gilotyną głowy Dantona i Heranlt'a de Séchelle. Malarz zaczerpnął tu tematu ze znanej dziejowej tradycji. Gdy Danton pewnym krokiem wstępował na szafot, również na śmierć zkazany Séchelle chciał ucałować na pożegnanie wspomnianego przyjaciela swego. Kat przeszkodził jednak temu zamiarowi. „Głupcze — zawołał Danton, rzuciwszy okiem na stojący poza gilotyną kosz — nie zdołasz przeszkodzić pocałunkowi głów naszych, gdy spoczną w tym koszu“, poczem spokojnie poddał szyję pod nóż gilotyny.

Nowe ofiary szulerni w Monaco. Według doniesień "Pensiero“ w Nicei, dnia 7 b. m. obca jakaś pani, która zamieszkała w tamtejszej willi „Clementina“, udusiła swoją dwuletnią córeczkę, poczem zadała sobie samej śmiertelne cięcie gardła. Nieszczęśliwa, która pomimo że życiu jej zagraża niebezpieczeństwo, nie chce wyjawić swego nazwiska, miała niezmierne sumy przegrać w domu gry w Monaco.

Do Afryki wyjeżdża w tych dniach dr. Buchner, członek komisji niemieckiej do zawiązania stosunków z wybrzeżem zachodnim Afryki. Dr. Buchner spotka się po drodze w Lizbonie z dr. Nachtigallem i z tamtąd na „Mewie“ wyjedzie do Afryki.

Na sposoby biorą się. Z Madrytu donoszą, że markiz de Villanojer otrzymał temi dniami list, którego autor żądał przysłania 2.500 dolarów na oznaczone miejsce, z tą jednakowoż uwagą, iż gdyby markiz chciał uwiadomić policję o tem, lub żądaniu odmówił, nie ujdzie przed wydanym ewentualnie wyrokiem śmierci. Markiz lekceważąc pogróżkę, odesłał list gubernatorowi. Policja wzięła się z wielką ostrożnością do dzieła. Na miejscu oznaczonem położono wyładowaną papierami zamiast banknotów kopertę i śledzono pilnie. kto po nią nadejdzie. Rzeczywiście niebawem nadeszło jakieś indywiduum i zabrało pakiecik. Policja atoli nie pochwyciła go od razu, poczęła jeno śledzić i przyaresztowała dopiero drugie indywiduum, któremu posłaniec zabrany pakiecik wręczył. I rzeczywiście przy przesłuchaniu pokazało się. że pierwsze indywiduum o niczem nie wiedziało i najęte było tylko do zabrania niby zapomnianego pakieciku.

Rząd grecki postanowił zaprowadzić monopol rządowy na karty do gry, zapałki i petroleum. Że zaś przynajmniej w pierwszych latach produkcja własna Grecji nie pokryje całej potrzeby kraju. przeto rząd austrjacki przypominał krajowym fabrykantom, aby wcześnie starali się o dostawę tych artykułów dla greckiego skarbu.

Niemiecka komisja choleryczna. Przypomną sobie czytelnicy, że na wieść o wybuchu w Egipcie cholery na szersze rozmiary, prawie wszystkie państwa europejskie wysłały tem sanitarne komisje, aby takowe na miejscu zbadały istotny stan rzeczy, a mianowicie postarały się o wyśledzenie właściwego źródła tej strasznej epidemji. Rząd niemiecki nie uchylił się również od tego cywilizacyjnego obowiązku i był jednym z pierwszych, który do Egiptu wysłał taką komisją pod przewodnictwem dr. Kocha, dyrektora tak zwanego urzędn zdrowia niemieckiego cesarstwa. Komisja ta bawiąca już od paru miesięcy w Egipcie poczyniła dla nauki medycyny bardzo doniosłe zdobycze i odkrycia, z których kilka ogłosiła „Nordd. Allg. Ztg.“ w obszernych sprawozdaniach tajnego radcy dr. Kocha. Komisja ta choleryczna ma w pierwszych dniach miesiąca maja powrócić do Berlina, gdzie ma być bardzo uroczyście przyjętą. Ku temu celowi zawiązał się już komitet złożony z 40 pierwszorzędnych profesorów i lekarzy berlińskich, który osobnym telegramem, przesłanym do Aleksandrji zaprosił wracającą komisją choleryczną na uroczysty bankiet. Prócz tego przewodniczącemu komisji, dr. Kochowi, wręczy deputacja berlińskich towarzystw lekarskich osobny adres.

J. Dumas, najznakomitszy chemik współczesny zmarł przed kilku dniami w Cannes. Nad trumną jego nie płacze tylko Ftaucja, ale cały świat naukowy. Jan Chrzciciel Dumas urodził się 14 lipca 1800 w Alois, w departamencie Gard. Jest to uczony, który stworzył epokę. Wspólnie z Prevostem stworzył on chemję fizjologiczną i był poprzednikiem Liebiega. Najgłówniejszą jego zasługą naukową jest wynalezienie metody do oznaczenia gętości pary, tudzież teorja substytucyjna, która zastąpiła teorję elektro-chemiczną Berzeliusa. Z dzieł jego większych należy wymienić: „Traite de chimie appliqué aux arts“ i „Leçons sur la philosophie chimique.“

Rewolucja lutowa wprowadziła Dumasa do publicznej rady szkolnej, następnie został wybrany do ciała prawodawczego. Od wielu lat był Dumas stałym sekretarzem akademji.

Wuj szacha perskiego. O zmarłym księciu persk.m Bachmanie-Mirży, podaje korespondent *St. Petersb. Ztg.* następujące szczegóły: Zmarły na udar serca sędziwy książę perski, bawił w Szuszy od jakich lat czterdziestu, dostatnio i wspaniale, jak prawdziwy książę orjentalny. Był to człowiek oczytany, lubił namiętnie literaturę i sam nawet pisywał poezje. Rezydencja jego, miasteczko na wpół armeńskie, a wpół tatarskie, składało się głównie z zamku i haremu perskiego księcia. Rodzina jego, składająca się z żon, synów, córek i wnuków, wynosiła przeszło sto głów, a policzyć teraz wszystkich nauczycieli, nauczycielki, służbę itd. to razem uczyni już pokaźne zaludnienie. Utrzymanie miesięczne jego domu kosztowało 40.000 rubli, to też w skutek śmierci księcia kupcy miejscowi ponieśli dotkliwą stratę. Na pogrzebie jego znajdowała się cała ludność bez różnicy rasy i religji. Testamentem kazał się pochować nie w grobach królewskich, lecz na posiadłościach rosyjskich, aby tem okazać swoje przywiązanie do tej monarchji. Po pogrzebie, który się odbył z całą pompą według rytuału wschodnich narodów nastąpiło obliczenie i podział pozostałego po nim mienia. Synowie i niezamężne córki otrzymali równe działy, wdowy zaś tylko pewną dożywotnią cześć.

Czy psy można nauczyć czytać? Kwestją tą zajął się niedawno ze stanowiska naukowego znany uczony angielski John Lubbock i doświadczenia, które czynił ze swoim uczonym pudlem, doprowadziły go do wniosku, iż zadanie nauczenia psa czytać jest możliwe... Używał w tym celu metody podobnej do systemu przyjętego przez niektórych nauczycieli głuchoniemych. Postawił przed psem dwie miseczki, jedną z jadłem, drugą próżną, na pierwszej z nich położył kartkę z napisem jadło (food), a na drugim kartkę czystą. Pudel wkrótce nauczył się rozpoznawać zapisaną kartkę i przynosił swojemu panu, ażeby mu oznajmić, że chciałby jeść... Później pies wyszukiwał zapisaną z pomiędzy wielu niezapisanych, a następnie doszedł do tego, iż może rozróżnić kartkę z wyrazem (food) od kartki z wyrazem (out.) Postępując dalej tym systemem, możnaby zdaniem Lubbocka nauczyć psa oznajmiać wszelkie swoje życzenia. Być może, iż wniosek ten jest zbyt śmiały, a w każdym razie umiejętność wyszukiwania kartek z napisanemi różnemi wyrazami, których znaczenie i postać piśmienna szukającemu są znane, nie jest jeszcze czytaniem czyli składaniem myśli z pojedyńczych wyrazów. Lubbock wzywa badaczy angielskich i amatorów psów, ażeby czynili dalsze tego rodzaju doświadczenia.

Oferta.

— Ach pani! co każesz uczynię, lecz bądź mi wzajemną.

— Idź pan pieszo do Ameryki...

Teatr, literatura i sztuka.

Towarzystwo muzyczne w Brodach, jedno z najliczniejszych w kraju naszym, będzie w połowie maja obchodzić swój jubilensz. Spodziewają się przybycia p. namiestnika na tę uroczystość.

Koncert na rzecz „Ogniska“ wiedeńskiego, w którym ma wziąć udział Mierzwiński, odbędzie się 22 o godzinie 8mej w wielkiej sali towarzystwa muzycznego. W tych dniach zawarł tenorzysta nasz kontrakt z impresariem Fischofem, który zaangażował go na wielką podróż artystyczną od 15go grudnia do 31go marca 1885, za 150.000 franków. Połowę tej sumy składa Fischof w jednym z banków wiedeńskich.

Na ostatnie dni czerwca ułożyła dyrekcja Burgteatru repertoar historyczny, który rozpocznie się Sofoklesem, a skończy na Grillparzerze. Przedstawienie rozpocznie 15 czerwca „Elektra“ i „Cyklop“, od 16—22 grane będą dramata królewskie Shakespeara, 23go „Sędzia z Zalamei“, 24go „Fedra“, 25go „Wilhelm Tell“, 26go „Zbójcy“, 27go „Obóz Wallensteina“, „Dwaj Piccolomini“, 28go „Śmierć Wallensteina“, 29go „Ifigenia“, 30go „Biada kłamcy“.

Z Frankfurtu donoszą o wielkiem powodzeniu przedstawionego tam nowego dramatu Ernesta Wildenbrucha p. t. „Harold“.

Humorystyka.

Ze Szczutka.

Prośba.

Wiwat ministrzy ziomkowie,
Rodacy sekcyj szefowie,
Wiwant zacni delegaci;
Wasza łaska nas bogaci,
Gniemy wprawdzie swoje karki,
Lecz zyskujemy podarki.

Ot znowu jakiś przybłęda
Deutschbemak z Brixu p. B.
Z waszej łaski na wyżynie
W wielickiej rządzi salinie.
Bärenlandu zaś potomki
Kruszki dostają nie kromki,
Szczęśliwi, gdy dola chmurna
Zasadzi ich do dyjurna.

Korzystając z dobrej chwili,
Możebyście to zrobili,
Aby „rządowe sprzyjanie“
Nas przemienić było wstanie.
Proścież o to rząd ze łzami,
By nas uznał „bemakami! *Technik.*

Strachajło.

— To najgorzej, że człowiek boi się z rządem zaczepić, a boi się także naraziś się tym naszym czerwonym. I najlepiej zrobi ten, kto podczas wyborów lwowskich uda, że nic nie wie, na niczem się nie zna i na nikogo nie głosuje.

* * *

— Ja już widzę co będzie. Rząd postawi swego, a oni postawią swego, a spokojny człowiek zginie w takiej sytuacji — ze strachu.

* * *

— Za całe życie byłem za rządowym kandydatem — ale zawsze jakoś tak robiono, że nikt nie wiedział, że to rządowy kandydat. A teraz rząd sam agituje — to nie żarty.

* * *

— Nie ze strachu, ale dla spokoju pokorniebym prosił rządu, aby mię od głosowania uwolnił.

* * *

Gogo.

Ledwie dziś odetchnąć mogę
Po świątecznem uraczeniu;
Mimo wstrętu nie mógł Gogo
Zostać w dniach tych jak kwiat w cieniu.

Musiał wciąż uganiać chyżo
W tę, to znown w inną stronę;
Ach fatalnie mię wysiła
To nieznośne, to „święcone.“

I u hrabstwa i u księstwa
Gogo bywał nieodmienny,
W nonszalansji niezrównany,
Zblazowany, chmurny, senny...

Jednem tylko uchem słuchał
Gdy przy jajku mu życzono,
By już wkrótce mógł zawitać
Szczęśliw, wesół, no — i z żoną.

Mnie po głowie inne myśli
Mknęły błyskawicznym lotem;
Ale Gogo, mistrz etykiet,
Nie wspomina nigdy o tem...

Tylko w duchu też westchnąłem:
— „Żony? Życzcież wy mi prędzej,
By-m już rychło całe prawo
Do ciocinych miał pieniędzy!“

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 21 kwietnia. Przedłożenie o kolei północnej wniesione zostanie na pierwsze posiedzenie Izby deputowanych tj. w piątek. Aż do 1 maja mało się odbędzie posiedzeń plenarnych, aby komisjom kolejowej i przemysłowej dać czas do pracy.

Presse donosi, że rząd przedłoży Izbie wkrótce sprawę zakupna kolei Albrechta.

Arcyks. Albrecht obchodził wczoraj 25-letni jubileusz jako szef II. pułku wschodnio-pruskiego grenadjerów. Deputacja oficerów tego pułku przybyła złożyć arcyksięciu gratulacje.

Arcyksiąże Albrecht przyjmował wczoraj życzenia deputacji wschodnio-pruskiego pułku grenadjerów nr. 3 na osobnej audjencji. Po gratulacjach i przyjęciu fotografji pułku, podziękował arcyksiąże najserdeczniej deputacji i długo prowadził ożywioną rozmowę z oficerami.

Spotkanie z carem nie zostało zaproponowane z Petersburga i nie będzie zaproponowane z tej strony. Gdyby zjazd był potrzebny, w takim razie nastąpi on w Berlinie a na zjazd otrzyma zaproszenie król włoski.

Montagsblatt donosi, iż coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera pogłoska, że car w lecie, w czasie podróży do jednego z miast kąpielowych, odwiedzi Cesarza austrjackiego i cesarza niemieckiego. *Montagsblatt* zapisuje jeszcze inną wersję, według której car złoży naprzód wizytę Monarsze austrjackiemu, poczem obaj Monarchowie odwiedzą razem cesarza niemieckiego.

Albin Scheffler, redaktor anarchistycznego dziennika w Budapeszcie został wypuszczony na wolność, bo się pokazało, że nie brał on udziału w morderstwach popełnionych na organach policji wiedeńskiej. W sprawie rabunku u Eiserta śledztwo wpadło na ważne ślady Przy rewizji u aresztowanego Frieda znaleziono bilet z fałszywem nazwiskiem: Ferdynand Schiller, na którym było pokwitowanie na odebrane rozmaite przedmioty. Z porównania pisma z innymi manuskryptami pokazało się że jest to pismo Novotnego, o którym śledztwo przypuszcza że jest on owym poszukiwanym, który przy rabunku u Eiserta stał na straży przed sklepem.

Minister Szapary odjechał dzisiaj do Pesztu, otrzymawszy w sprawie ustawy gorzelnianej we wszystkiem ustępstwa od rządu austrjackiego.

W wielkiej hali ratuszowej odbędzie się dziś zgromadzenie wyborców w sprawie kolei Północnej. Referentem jest dr. Lueger. Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe w tejże sprawie w Hullein na Morawie. Dwadzieścia tysięcy ludu wzięło udział. Oświadczono się stanowczo za upaństwowieniem kolei Północnej.

Paryż 21 kwietnia. Według wiadomości *Neue fr. Presse* z poważnego źródła dyplomatycznego

pochodzącej, istnieje pomiędzy Austrją a Rosją traktat na piśmie, co do punktów następujących: W Bośnji i Hercogowinie pozostaje statusquo. Rosja nie stawia żadnych trudności co do związków kolejowych przez Bułgarję. Tak Austrja jak i Rosja zastanawiają dążenia swoje leżące po za sytuacją już istniejącą.

Uwięzionych zostało wielu socjalistóm na interwencję pewnego posła.

Berlin 21 kwietnia. Rzymska depesza *Germanji* twierdzi, że papież przygotowuje się powoli na przesiedlenie do Francji, gdzie mu ofiarowano gościnność. Ten sam korespondent upiera się stanowczo przy swem doniesieniu o rozmowie Depretisa z Keudellem.

Londyn 20 kwietnia. *Observer* donosi z Aleksandrji, że jak z wiarogodnych źródeł zapewniają, rząd angielski zdecydował się na konferencji w Londynie, uregulować finansowe położenie Egiptu. Z Kairu donoszą, że załoga z Shadi z braku żywności chciała się przedrzeć do Berberu, została jednak przez powstańców wymordowaną.

Pol. Corr. podaje list misjonarza katolickiego, przybyłego z Sudanu, który powiada, że atak z Suakim na Berber jest z powodu gorąca, braku wody i wąwozów niebezpiecznych niewykonalny. Ewentualne posiłki dla Gordona musiałyby iść na Knisalę przy pomocy lojalnych Szukrich-Arabów i szeika Amed-el Kerim-beja. Gordon z obeną załogą nie może się utrzymać, a sytuacja w Górnym Egipcie budzi obawy.

Aleksandrja, dnia 20 b. m. Zarządzoną została 24-godzinna kwarantana dla okrętów z Kalkuty, a 8-dniowa dla takich, na których pokładzie zdarzył się wypadek cholery.

Stambuł 21 kwietnia. Protest gabinetu rosyjskiego przeciw ewentualnej propozycji Porty. co do nominacji Aleko baszy został wręczany Saidowi baszy przez Nelidowa. Jako motyw protestu wymienia ambasador rosyjski tę okoliczność, że Aleko podejrzywał poddanych rosyjskich o agitacje unionistyczne. Porta dała znać Aleko baszy, żeby aż do nowej nominacji dalej spełniał swoje czynności, ale basza miał przesłać rezygnację do Stambułu tłómacząc się tem, że wobec prowizorycznego stanowiska niemógłby rozwinąć potrzebnej energji.

Cesarzewiczowstwo nie zwidzili wysp Książęcych z powodu wzburzonego morza. Z tego samego powodu wątpliwą jest podróż do Brussy. Cesarzewiczowstwo z wielką świtą odbyli trzygodzinną jazdę konną na około murów miasta, zwiedzili nakoniec Dolma-Bagdże i późno wieczór powrócili do Jildiz-Kiosku.

Petersburg 21 kwietnia. *Pol. Corr.* twierdzi, że pogłoski o ustąpieniu Tołstoja z gabinetu są nieuzasadnione.

W komitecie ministerjalnym obradują obecnie nad planem ministerstwa komunikacji, co do kolei budować się mających w przyszłem trzechleciu. W programie jest także budowa linji Zmierynka-Nowosielica.

Po Warszawie krąży pogłoska, że kurator szkół gubernji warszawskiej Apuchtin po podróży swej w sierpniu, przejdzie w stan spoczynku. Bardzo to prawdopodobne wobec zwycięstwa programu Hurki.

Policja przedsięwzięła wczoraj rewizję w redakcji *Nowosti*.

Carstwo przesiedlili się tutaj wczoraj.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 21 kwietnia. Publikację wyroku śmierci i jutrzejszego wykonania jego przyjął Hugo Schenk spokojnie. Schlossarek był całkiem złamany.

Wiedeń 21 kwietnia. Dzisiejszy targ wołowy wypadł bardzo źle. Kupujących było nadzwyczaj mało. Rzeźnicy uznawali jakość towaru za niedostateczną i opuścili wkrótce targowicę, udając się do Preszburga.

Preszburg, 21 kwietnia. Targ wołowy zainaugurował dziś uroczyście tutejszy burmistrz w obecności licznej publiki, naczelnego żupana Esterhazego i radcy ministerjalnego Lipthaya. Z Wiednia przybyli na tę uroczystość przełożeni cechu rzeźnickiego Nagl i Schmidt. Wołów przystawiono 1189 sztuk, między temi 300 sztuk z Galicji. (Mało co mniej niż zwykle bywa z Galicji na targach wiedeńskich).

Gospodarstwo przemysł i handel.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 19. kwietnia 1884. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 9·—00-–9·75, żółta 9·—9·50, żyto gotowe 7·—7·40, owies do nasienia 7·25—8·50, obroczny 6·80—7·25, jęczmień browarny 7·25—8·—, obroczny 6·50—7·25, rzepak 13—14, groch do gotowania 8- 11·50, pastewny 5·50—6·80, wyka do nas. 6·50—7·25, obroczna 5·40—6·—. bobik 6·50 —7·50, hreczka 7—8·50, koniczyna czerwona 40—60, biała —·—, szwedzka 90— -·—, spirytus za 10.000 lt. prct. zł. 33·50—34.00.

Lwów, z Izby handlowej, 21. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądaja
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	290 50	293 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	183 50	184 75
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 25	87 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 65	100 65
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 50	91 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 58	9 68
Półimperjał	9 88	9 98
Rubel resyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23½	1 25½
100 marek niemieckich	59 15	59 90

Wiedeń, d. 21. kwietnia 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	67 90	66 80
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	319 00	319 50
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	119 75	119 80
Unionbank za 100 zł.	198 90	109 00
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	289 00	290 00
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 90	142 50
Akcje kolei Alfeld-Fiume na 200 zł. .	177 50	176 50
Akcje kolei państwowej	315 75	316 80
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	184 50	184 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	160 00	159 00
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 80	127 80
Obligacje węg. w złocie	100 50	100 50
Akcje kolei węg. zachodniej	192 75	192 75
Cisańskie losy	116 25	116 00
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	22 75	22 65
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 65	91 57
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	110 25	110 00
Rosyjski rubel papierowy	1 25¾	1 25½
Losy premjowe węg. na 100 zł.	115 80	116 —
Usposobienie: uciśnione.		
Wiedeń d. 20. kwietnia 1884. (godz. 5 m. 40 wieczorem).		
Akcje kredytewe	321 80	321 80
Akcje kolei Karola Ludwika	290 00	290 00
Renta papierowa	79 90	79 90
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	108 85	108 85
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 63½	9 63½
Usposobienie: —		
Berlin, d. 21 kwietnia 1884. (godz. 5 m. 40 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	210 70	210 70
Akcje austr. kredytowe	542 00	543 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	122 00	122 50
Austrjackie banknoty	168 40	168 40

Telegramy targowe z dn. 21 kwietnia.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·75—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.25 złr. **Peszt:** Pszenica za 100 kilo 9·30—9·32 zł., rzepak 13·75 zł. **Berlin** pszenica 168·50 m., żyto — m., okowita 46·50 m., olej rzepakowy 56·80— zł. **Paryż:** Mąka za 159 kilo 45·00 franków, ole rzepakowy 69·00 okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 21go kwietnia: 13·25 do 13·50. **Brema** 7·90 do —.—· **Hamburg:** 7.80 na kwiecień 7·50 na sierpień-grudzień 8·45. **Antwerpja:** na kwiecień 19·½ **Nowy-York:** 8·¾. **Filadelfja** 8·¼.

Woły: Wiedeń 21 kwietnia. Dziś przypędzono ogółem tylko 16 9 sztuk (526 z Galicji). Cena galicyjskich 54—60 złr. za 100 kilo.

Przyjechali d. 19. kwietnia 1884.

Hotel ŻORZA: A. hr. Cetner z Podkamienia, B. Komarnicki z Pobocza, dr. J. Mikulicz z Krakowa.

Hotel EUROPEJSKI: L. Skibiński z Moskwy, B. Horodyski z Krogulca, hr. Auersberg z Jarosławia, L. Rosenspitz z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: F. Lastowiecki z Krakowa, J Gotkowski z Brodów, S. Zalaziński z Ujczny.

Hotel LANGA: A. Deutsch z Wiednia, S. Benedykt z Czerniowiec, S. Silber z Przemyśla, E. Felsen z Przemyśia.

Hotel KRAKOWSKI: F. Lipecki ze Słobody rung. J. Cipser i M. Sydor z Przemyślan.

Dyspozycja obiadowa.

na wtorek 22 Kwietnia 1884.

Obiad droższy. Rosół z lanem ciastem; Sztuka mięsa garnirowana; Sztufada z kartoflami wypiekanemi; Brokulka; kapłony z kompotem; Legomina: ryż z szodem; Sery, jabłka, bakalje.

Obiad tańszy. Rosół z makaranem; Sztuka mięsa z sosem chrzanowym; Cielęce karmonadle ze szpinakiem, Pierogi leniwe.

Teatr hr. Skarbka.

we Wtorek dnia 21. Kwietnia 1884.

Opowieści Hoffmana

(LES CONTES d'HOFFMANN)

opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juljusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Obraz I-szy. — „W szynkowni Lutra w Norymbergji"

Osoby:

Hoffman	p. Alma
Niclas . . .	pni Kasprowiczowa.
Natanael	p Wojnowski
Herman . . .	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta . .	p. Fedyczkowski
von Lindorf, radca miejski .	p. Guberski
Andrzej	p. Fontana
Kelner pierwszy . .	p. Bratro
Kelner drugi . . .	p. Kamiński

Obraz II-gi. — „Olimpia"

Osoby:

Spalanzani . . .	P. Florjański
Olimpia	pni Skalska
Hoffman . . .	p. Alma
Coppelius, kupczący okularami .	p. Guberski
Koszenilla . . .	p. Fontana
Nichas	pni Kasprowiczowa
Gość pierwszy . .	p. Chudkowski
Gość drugi . . .	p. Pietraszewski
Dama pierwsza . .	pna Wajgel
Dama druga . . .	pna Rutkowska
Głos za sceną . .	* * *

Obraz III-ci. — „Giulietta"

Osoby:

Szlaniht	p. Krykiewicz
Giylietta . . .	pni Skalska
Hoffman	p. Alma
Dapertutto . . .	p. Guberski
Pitihinaccio . . .	p. Fontana
Rosalinda . . .	pna Malczewska
Niclas	pni Kasprowiczowa

Obraz IV-ty. — „Antonia."

Crespel . . .	p. Fedyczkowski
Antonia	pni Skalska
Doktor Mirawlo . .	p. Guberski
Hoffman	p. Alma
Niclas } Widmo } . . .	pni Kasprowiczowa.
Franciszek . . .	p. Fontana

Obraz V-ty. — „Stella" „W szynkowni Lutra"

Hoffman . . .	P. Alma
Niclas	pni Kasprowiczowa
Natanael . . .	p. Wojnowski
Herman	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta .	p. Fedyczkowski
Von Lindorf . . .	p. Guberski
Andrzej . . .	p. Fontana
Stella . . , .	pna O. Gilewicz

Początek goo dzinie 7mej wieczór.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 1 czerwca 1883. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 popoł. pociąg mięszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg cospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 min. 30 wiepzór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy.

Przyhodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 minut 27. wieczor pociąg osobowy, o godz. 11 minut 40 przed południem mięszany, o godz. 9 minut 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 3 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4% „ 30 „

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

(16) *Dyrekcja.*

(Przedruk nie będzie opłacany).

MAGASIN

Corset de paris

plac halicki liczba 15, w gmachu banku hipotecznego

poleca

wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie

prawdziwe fiszbinowe,

kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki od 1 do 15 zł.

białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.

Stare sznurówki naprawia się i przyjmuje do czyszczenia.

Skład herbaty rosyjskiej

Braci Popow w Moskwie.

Wstrzykiwanie Miraculo

i kapsułki Nadlekarza pułkowego **Dr. Müllera** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu, każde cierpienie cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach**, nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez jakichkolwiek złych następstw. — Za skutek poręcza się.

Cena 1 złr. 60 ct. pocztą o 25 ct. więcej

Osłabienia

Pollucye, Impotencye, osłabienia męzkie (skutkiem samogwałtu.) Choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drżenia rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie wynikające z tąd choroby, mogą być tak u młodych jak i u starych trwale i pod gwarancyą wyleczone, przez sławnego na cały świat **nadlekarza pułkowego Dr. Müllera Preparaty — Miraculo.**

Cena 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej.

Prawdziwe do nabycia tylko **w aptece pod św Jerzym Maxa Schneida** w Wiedniu, 53 B. Wimmergasse 3. dokąd wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład **we Lwowie** w aptece **p. P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. E. Stockmara. (62)

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO“

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

(21) *Kapsułek 80 ct.*

GOSPODARZ

teoretycznie i praktycznie wykształcony

z kapitałem od 12000 złr. do 20000 złr. życzy sobie wejść jako wspólnik do dobrej dzierżawy lub też może przyjąć administracyą większego majątku. Bliższa wiadomość ul. Kopernika l. 14. w podwórzu wprost bramy (180)

Znana od kilku lat

PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

Ignacy Karge

przy ulicy Halickiej liczba 48

we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincyę** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

Tegorocznego nalewu

krajowe i zagraniczne

naturalne

WODY

mineralne

pod gwarancyą świeżości i prawdziwości, polecają od 1. Maja

handle

St. Markiewicz

w rynku l. 42, i

SADŁOWSKI i MARKIEWICZ

w rynku l. 23 we Lwowie. (194)

Do wygrania

2. Maja 1882.

zł. 150.000 w. a.

na losy kredytowe

promesa złr. 5. (193)

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

Lwów. Rynek l. 45.

Wyprzedaż

mebli, pościeli, bielizny, i całego urządzenia domowego, zupełnie nowych, lub mało używanych, przy ulicy Kaleczej l. 2, I. piętro, codziennie od godziny 11—12 przed i od 4—5 po południu. (167)

Handel korali

R. TURASIEWICZA

przy ulicy Koralnickiej liczba 4. w parterze.

Poleca korale francuzkie, rznięte i neapolitańskie, oraz bižuterye koralowe, po stałych jak najumiarkowańszych cenach.

(185)

Kilka tysięcy sztuk resztek sukna

po 3—4 metry, na kompletne garnitury męzkie, zarzutki i płaszcze damskie, wysyła resztę za kwotę tylko 5 złr. za pobraniem pocztowem: **H. Grolich, fabrykant w Starem Bernie** Klosterplatz Nr. 3. Resztki, jakie by się niepodobały, będą z całą gotowością napowrót przyjęte do wymienienia. (82)

We wszystkich księgarniach

do nabycia:

Miłość i Wola

Powieść współczesna

przez

Zofię Rudnicką

Cena 2·20

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracya ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracya.

Od Administracji.

Bałamutka! — Korespondencyi wydrukować nie możemy. Przesłane marki zechce pani sobie odebrać w **Administracji.**

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia, i pod ścisłą dyskrecyą leczy choroby sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Poszukuję na lat kilka pomieszkania na pierwszem lub drugiem piętrze. Składać się ma z 6 pokoi nie małych, kuchni obszernej i widnej, pomieszkania dla służącego, strychu, piwnicy, drewutni; z tych 6 pokoi muszą być 5 razem, jeden może być oddzielony. — Najpożądańszem byłoby przy ulicy Czarneckiego, Panskiej, Halickiej, albo Mickiewicza i w pobliżu jezuickiego ogrodu, a to od 1. Lipca b. r. — Ktoby miał do wynajęcia podobne mieszkanie, raczy plan sytuacyjny tegoż, jak i warunki podać pod adresem:

Michał Bogdanowicz poczta: Stanisławów. (458)

Legawiec ciemno brunatny, kark i piers biała, nazywa się „Flock“ uciekł 14 tego miesiąca. Proszę znalazcy oddać go w domu 23 ulica Janowska. Wynagrodzenie 5 zł.

Kapitałem do 1500 zł. jest **zaraz** do nabycia **przedsiębiorstwo kobiece** we Lwowie, ulokowane w śródmieściu, rozwinięte i dobrze renomowane. Bliższych wiadomości udziela biuro wywiadowcze Birklego w rynku pod Nr. 26 na 1 piętrze. (446)

Aleksander Chapuis nauczyciel języka francuskiego, mieszka przy ulicy Kurkowej liczba 37 w domu Wiel. Antoniego Petrykiewicza, udziela lekcyj języka francuskiego, tak we własnem pomieszkaniu, jak na żadanie po za niem. Warunki bardzo przystępne. (470)

W. Pan Karczewski aptekarz we Lwowie.

Między licznie zalecanemi, tak przezemnie jak i moich ludzi używanemi środkami jedynie **Balsam rossyjski na Reumatyzm nadzwyczaj dobrze skutkuje**: załączając 1 zł., proszę jeszcze o jedną flazkę. (449)

Józef Kraus, właściciel dobr.

Posady i zatrudnienia.

Poszukuje się osoby wykształconej mogącej udzielać lekcyj języka francuskiego i niemieckiego o skromnych wymaganiach. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. L. O. 29. (466)

Pod dobrymi warunkami otrzyma umieszczenie **bona** obzajomiona lepszemi robotami domowemi w domie niemieckim w Kijowie. Bliższe wiadomości udzieli skład lamp p. R. Ditmara co-dzień między 3 — 5 godz. po południn. (471)

Kupno i sprzedaż.

Realność pod Nr. 401¾ przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze“, składająca się z domu o 5 pokojach i ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Kamienica piątrowa z oficynami i placem do budowli na ulicy Kaleczej l. 1 jest poL korzystnemi warunkami z wolnej ręki do nabycia. — Bliższa wiadomość pod l. 3 ulica Kalecza I. piątro. (473)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Do sprzedania 30 pni dzierżonów z pszczołami dobrze wyzimowanemi — sztuka po 12 złr. ryczałtowo po 10 złr. Próżne dzierżony takich do nabycia po 5 złr. Zarząd ekonomiczny w Podliskach poczta Sądowa-Wisznia. (195)

Pianino 7miu oktawowe tanio do nabycia. Wiadomość w składzie fortepianów Wł. Mańkowskiego we Lwowie ul. Pańska 10. Tam jest cytra do sprzedania. (464)

Szukający zajęcia.

Pszczolarz z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod l. J. G. poste restante. (465)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (451)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (452)

2 pokoje i kuchnia na 3 piętrze do wynajęcia zaraz przy ulicy Ormiańskiej l. 31. (455)

2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia przy ulicy Słodowej 4. za kościołem św. Antoniego. (437)

2 pokoje duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 pokoje z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul. Żółkiewska l: 69. (464)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą, balkonem osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 pokoje z osobnym wchodem ul. Fredry l. 2. na 1szem piętrze zaraz do wynajęcia. (444)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul. Zielona l. 36, Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klejnowska l. 4. (461)

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469)

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem, piwnicą, — zaraz do najęcia: Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

3 pokoje kuchnia, strych i drewutnia, świeżo restaurowane. Ulica Franciszkańska l. 5. zaraz do najęcia. (443)

3 pokoje, przedpokój i nyża na 1., 2 piętrze i w parterze do wynajęcia od 1. maja i czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (421)

4 pokoje frontowe na 2giem piątrze z kuchnią, piwnicą, spiżarnią i.t.p. są zaraz do wynajęcia p zy ul. Krasickich l. 10. (474)

5 pokoi na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Bardzo tanio są 3 pokoje umeblowane z kuchnią, z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1. Czerwca, lub wcześniej, przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 14 na dole. Wiadomość w miejscu. (457)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.